

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R.

SNO 25/12

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2012 r. wniosku sędziego o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego w z dnia 22 marca 2012 r., sygn. 11/12, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 listopada 2011 r., sygn. ASD (...)

postanowił:

1. oddalić wniosek,
2. kosztami postępowania wznowieniowego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2011 r., sygn. ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za winnego przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm. – dalej jako u.s.p., a polegającego na tym, że wbrew obowiązkowi wynikającemu z treści art. 90 u.s.p. nie powiadomił prezesa Sądu Apelacyjnego o toczącym się z jego udziałem – jako strony – postępowaniu sądowym i wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia. Po rozpoznaniu odwołania wniesionego przez obwinionego sędziego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 22 marca 2012 r., sygn. SNO 11/12, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, a kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

Pismem z dnia 29 marca 2012 r. sędzia Sądu Okręgowego wniósł „skargę o wznowienie postępowania” w sprawie SNO 11/12. W treści tego pisma podniósł, że wniosek o wznowienie postępowania oparty jest na tym, iż pozbawiono go możliwości obrony tak przed sądem pierwszej instancji, jak i drugiej instancji. Przedstawiając swoje racje, podkreślił, że:

– naruszono ustalone zasady doręczania korespondencji służbowej sędziom (zawiadomienie o rozprawie odwoławczej zostało przesłane faksem, a jemu doręczano „wątpliwą” jakością kserokopię zawiadomienia),

– po dotarciu do Sądu Najwyższego na sali D nie było jego sprawy, a dopiero po ustaleniach telefonicznych w sekretariacie ds. dyscyplinarnych wskazano mu salę B, którą zresztą został zaprowadzony, a obecna na sali protokolantka poinformowała go o tym, że sąd udał się na naradę; jego prośba o umożliwienie udzielenia mu głosu nie została uwzględniona, a sąd ogłosił wyrok, nie dając mu możliwości przedstawienia swoich racji;

– prowadzenie sprawy pod jego nieobecność, zwłaszcza w obecności Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, którego wyłączenia domagał się oraz w sytuacji, gdy składał wniosek o ustanowienie obrońcy, stanowiło o pozbawieniu go możliwości obrony, skoro jego spóźnienie na rozprawę nie było zawinione i wynikało z przyczyn od niego niezależnych; w takiej sytuacji rozprawa powinna ulec odroczeniu;

– pozbawiono go prawa do zabrania głosu w ramach ostatniego słowa.

W końcowej części swojego pisma, jego autor podniósł, że w postępowaniu dyscyplinarnym podstawy wznowienia zostały określone bardzo szeroko, i tylko ten środek pozwala na obiektywne wyjaśnienie sprawy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniosek o wznowienie postępowania nie zasługiwał na uwzględnienie, co więcej, nie mieści się on w podstawie prawnej wskazanej w art. 126 u.s.p., co mogłoby usprawiedliwiać także wydanie zarządzenia o odmowie jego przyjęcia (por. postanowienie SN z dnia 29 maja 2009 r., III KZ 22/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 59). Stosownie do art. 126 § 2 p.u.s.p. wznowienie postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego może nastąpić, jeśli wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenia kary łagodniejszej. Trzeba przypomnieć, że chodzi tu o takie

nowe okoliczności lub dowody (tzw. *noviter producta*), które nie będąc znanymi sądom dyscyplinarnym obu instancji wskazują z dużym prawdopodobieństwem na to, iż skazany jest niewinny, albo też należałoby mu wymierzyć karę łagodniejszą (por. np. postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2009 r., SNO 13/07, LEX 737396). Odnosząc się do tak rozumianej podstawy wznowienia postępowania trzeba podnieść, że żadna z okoliczności przywołanych przez autora wniosku nie ma takiego charakteru. Co więcej, żadna z nich nie dotyczy kwestii niewinności sędziego i też nie wiąże się z kwestią kary, którą wymierzono w najniższym rozmiarze. Ustosunkowując się zatem do powołanych okoliczności podkreślić należy, że sposób dokonania doręczenia na rozprawę odwoławczą sędziemu Sądu Okręgowego był znany Sądowi Najwyższemu – jako sądowi drugiej instancji, albowiem w aktach sprawy znajdują się stosowne dowody doręczenia korespondencji. Z tego chociażby powodu, tak formułowana okoliczność nie może stanowić podstawy formalnej wznowienia postępowania. Fakt spóźnienia się obwinionego sędziego na rozprawę odwoławczą jest również bezsporny i temu sądowi znany, albowiem wynika z zapisów protokołu rozprawy odwoławczej. Zatem okoliczność ta nie ma również cech nowości. Podkreślić na marginesie trzeba, że w sytuacji, gdy zawiadomienie o terminie rozprawy odwoławczej zostało obwinionemu sędziemu prawidłowo doręczone, a Sądowi Najwyższemu rozpoznającemu odwołanie nie przedstawiono jakiegokolwiek informacji o przeszkodach w dotarciu przez obwinionego na salę rozpraw, to nie było podstawy prawnej do odroczenia rozprawy, a nawet do opóźnienia jej wywołania. W przypadku jakichkolwiek kłopotów z terminowym stawieniem się na rozprawę wystarczyłoby wykonać połączenie telefoniczne z własnego telefonu komórkowego lub skorzystać z pomocy osób z najbliższego sekretariatu sądowego, co było o tyle nieskomplikowane, że obwiniony znajdował się już przecież w budynku Sądu Najwyższego. W tym układzie pomijając nawet i to, że obwiniony powinien zaplanować swoje stawiennictwo z odpowiednim marginesem czasowym do rozprawy, to nie sposób zaaprobować argumentacji wnioskodawcy, iż spóźnienie się na rozprawę było przez niego niezawinione. Wypada podnieść, że już chociażby z racji wykonywanego zawodu obwiniony miał pełną świadomość co do sposobu skorzystania z przysługujących mu w tym zakresie uprawnień procesowych co do uczestnictwa w rozprawie, jak też z możliwych do wykorzystania w tym celu środków technicznych. Pomimo tego z takich możliwości nie skorzystał. Dalej wyartykułowana teza o pozbawieniu skarżącego prawa do obrony, poprzez pozbawienie możliwości zabra-

nia głosu w trakcie rozprawy odwoławczej nie może stanowić podstawy merytorycznej oceny w kontekście wskazanej powyżej podstawy wznowienia postępowania. Z jednej strony fakt przybycia skarżącego na salę rozpraw już po zamknięciu przewodu sądowego został odnotowany w protokole rozprawy, a zatem zaistniał w toku postępowania przed sądem drugiej instancji. Okoliczność ta była zatem znana temu sądowi i z tego powodu nie może stanowić nowej okoliczności w rozumieniu art. 126 § 2 u.s.p. Z drugiej strony podkreślić należy, że sąd odwoławczy rozpoznał sprawę w granicach zaskarżenia określonych treścią odwołania, a zatem skontrolował zaskarżone orzeczenie sądu pierwszej instancji w jego całości. Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego wydanego w sprawie SNO 11/12 wynika w sposób bezsporny, że Sąd ten odniósł się do wszystkich zarzutów odwołania obwinionego, a w skardze o wznowienie postępowania jej autor nie wskazał, aby jego wystąpienie na rozprawie miało dotyczyć nowych, nieznanych wcześniej okoliczności lub dowodów.

Skoro zatem żadna z przywołanych okoliczności nie ma charakteru nowej okoliczności, to należało orzec jak w postanowieniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania wznowieniowego wynika z treści art. 133 u.s.p.